Nic dwa razy się nie zdarza!

DOBRA ZMIANA

Nowy Monitor Polski

Nr 1 (4) Warszawa, 12 stycznia 2016 r. Cena 0 zł

UWAGA! ALEKSANDER ŚCIOS O MITOLOGII DEMOKRACJI

11 stycznia otrzymałem od poznańskich znajomych informację o tym, że w Internecie jest dostępny tekst tego autora pt. „Kto zapłaci za mitologię demokracji?”

Tekst to bardzo aktualny, dotyczy zachowań anty-PiS-owskiej opozycji, której wyborcy odebrali 25 X 2015 r. władzę. Tekst bardzo mocny, wręcz dosadny (może zbyt dosadny w pewnych fragmentach). Jego główne tezy należy upowszechniać, powinni je skrupulatnie rozważyć wszyscy oczekujący „dobrej zmiany” w naszym kraju, przede wszystkim ci, którzy nie chcą stać z boku i przyglądać się: uda się PiS-owi czy się nie uda?

Rozumiem, Pani Premier, Panie Prezydencie, że nie należy się gorączkować, niecierpliwić, rozumiem, że trzeba działać ostrożnie! Ale przecież – trzeba działać stanowczo! Bo przegrani nie czekają, organizują swoje KOD-y itp. akcje, no i – co najistotniejsze – tkwią wciąż nadal w najrozmaitszym strukturach państwowych i społecznych. Dlatego inspirując się wypowiedzią p. Ściosa wysuwam, powtarzam za Autorem następujące kwestie.

1. Nowa władza w związku z KOD-ami *de facto* nie kontratakuje, nie ujawnia, nie nagłaśnia nieuczciwości, przestępstw upadłej ekipy rządowej PO-PSL. Nie ma tematów: zdradzieckiego, zbrodniczego paktowania z Putinem, śledztwa przeciwko byłemu lokatorowi Belwederu; prezydent Duda nie publikuje aneksu do raportu z weryfikacji WSI, a jego urzędnicy nie chcą ujawnić, czy dokument ten znajduje się w prezydenckim sejfie.

2. Utracono inicjatywę, przyjęto narrację sprytnie narzuconą przez wroga nt. demokracji, dopuszczono do kanałów komunikacji publicznej (telewizje, radio) specjalistów: mistrzów dezinformacji, mataczenia, kłamstwa, funkcjonariuszy zła.

3. Oby nie było tak: PiS daje się znowu, jak w 2007 roku, zapędzić do pułapki semantycznej pod nazwą ‘demokracja’. Obym się mylił tylko ze zniecierpliwienia, jako człowiek, który czekał z ogromną niepewnością na wyniki wyborów wieczorem 25 X 2015 r.

Dlatego wybijam tu, przytaczam dosłownie końcowe zdania tekstu Aleksandra Ściosa.

PiS nie otrzymał od nas władzy po to, by zapewniał eurołajdaków, że w III RP *„demokracja ma się dobrze”* lub mizdrzył się do zgrai antypolskich zamordystów. Nie przejął rządów pod hasłem celebrowania „praw opozycji” i budowania wspólnoty z apatrydami. Andrzej Duda nie został zaś prezydentem, by ukrywał przed Polakami wiedzę o Komorowskim i jego kamratach i dawał gwarancję zakulisowym układom. Trzeba dążyć do przywrócenia właściwego porządku i w miejsce roztkliwiania nad partyjnymi cierpiętnikami, żądać spełnienia oczekiwań wyborców oraz zdecydowanej

rozprawy z patologią III RP. Trzeba też przywrócić racjonalne proporcje i przestać traktować polityków PiS niczym dziewice oblężone w zamkowej wieży. Jeszcze jest pora, by przypomnieć zadufanym zwycięzcom – komu mają służyć i czyjego głosu słuchać. Każdy dzień, w którym realia tego państwa są zakłamywane projekcją fałszywych wyobrażeń o demokracji, jest dniem straconym i przybliża nas do nieuchronnej klęski. Im szybciej zrozumiemy, że uprawianie tej mitologii stało się zabójcze dla polskich aspiracji i narodowych dążeń, tym większą mamy szansę uniknąć losu oszukanych głupców.

TO NIE BYŁ DOBRY POMYSŁ

(zgłoszony w zeszłorocznym nrze 2. „Dezetki"), żeby Pani Premier Beata Szydło miała swoją stałą 15-20-minutową audycję w telewizji Polsat. Ta telewizja ma ogromne „zasługi" w niszczeniu Polski, polskości, niszczeniu wartości chrześcijańskich (czyli europejskich); nie należy jej w żaden sposób uwiarygodniać! Coś takiego, taka audycja – może nie co tydzień, może co dwa tygodnie – jest bardzo potrzebne społeczeństwu. W I programie TVP najlepiej. A jeszcze lepiej z równoległą transmisją w Telewizji TRWAM. To drugie miejsce oburzy oczywiście czytelniczki, czytelników i czytelniczęta „Trybuny Ludu Trzeciej RP", ale o to mi chodzi. Kto oglądał, kto chciał oglądać w telewizji, ten pamięta twarze, mimikę, zachowania p. Dworaka, p. Śledzińskiej-Katarasińskiej z czasów, kiedy bronili dostępu Fundacji Lux Veritatis do nowego multiplexu. A jednak nie zabronili, przegrali. Bo wystąpił przeciw nim naród. Te miliony podpisów, te liczne marsze poparcia dla Telewizji TRWAM, ta mobilizacja – to było wzruszające, to było pouczające (tylko trzeba chcieć!). Wiem na 100 procent, że wśród podpisujących byli też liczni niewierzący oraz wierzący, ale nie oglądający Telewizji TRWAM, były też czytelniczki, czytelnicy i czytelniczęta „Trybuny Ludu Trzeciej RP"! Chodziło im o demokrację (cokolwiek by to dziwne słowo znaczyło)....

JAKIEJ EUROPY CHCEMY

Dość już dawno, 29 IX 2011 r., w „Gazecie Polskiej Codziennie" na stronie 8 duży tytuł (do rozmowy z Krzysztofem Szczerskim): WRÓCIĆ DO EUROPY WOLNYCH NARODÓW. Nie podoba mi się to ujęcie stanowczo. To hasło („Europa wolnych narodów") jest propagowane przez PiS nie od dziś, do dziś. A przecież – naród jest wolny w pełni, gdy ma swoje państwo, urządza je po swojemu, jak chce, a nie w myśl dyrektyw płynących z zewnątrz, ze stolic innych krajów. Naród jest wolny, gdy wyroki sądów jego kraju nie są obalane przez sądy mieszczące się w drugim kraju. W Europie nie ma narodów równych co do wolności. W Unii Europejskiej takoż. W UE na pewno Niemcy, Francuzi, Brytyjczycy mają więcej wolności niż Polacy. Polsce nie wolno było ratować własne stocznie pieniędzmi z budżetu państwa, Niemcom wolno było, sprawy to dość powszechnie znane. Chcemy Europy wolnych, suwerennych państw. Dla Polski wzorem wolności jest wciąż II RP. Pani Premier powiedziała w I programie TVP wieczorem 12 stycznia, o 20-tej, że Polska jest państwem silnym i suwerennym. Uznaję to oświadczenie za okolicznościowy przejaw retoryki, by nie mówić w tym momencie o kłamstwie. Polska dopiero zyskała szansę stać się państwem suwerennym, szansę wyjątkową, szansę historyczną. Tegoż wieczoru inna telewizja, polskojęzyczna tv, parę kanałów dalej, parę minut po wystąpieniu Pani Premier, dała Polakom znamienne, z pozoru małe, nieznaczące, ale przecież – patrząc z szerszej perspektywy – wymowne świadectwo niesuwerenności Polski: reality show o „miłości" dwu lesbijek, z czułymi scenami, ot, propaganda wartości europejskich, a nie homoseksualizmu. A

Kościół czerski (nie łagiewnicki, nie toruński!) przystępuje właśnie do uruchomienia swojej nowej, kolejnej telewizji (KIWI TV). Kto tu kogo kiwa? Nie oszukujmy się: takie i inne reality show serwuje się Polakom na polecenie Brukseli! O jakiej więc tu sile i suwerenności Polski mowa!

ONI NIE BYLI NAWET *SERCOWNIKAMI*

W pewnych środowiskach słowo *sercownik* oznacza przestępcę wyjątkowego, takiego, który współczuje ofierze. Koalicję PO-PSL, bardzo mocno spokrewnioną z tymi środowiskami, rządzącą w latach 2007-2015 – jednym z najmroczniejszych okresów w dziejach Polski – tworzyli ludzie wyjątkowi, którzy nie współczuli swoim ofiarom. Dzisiaj tej koalicji już (wreszcie) nie ma, ale pozostały skutki jej działań, skutki tragiczne, bo obejmujące wszystkie sfery życia kraju. Skutki najgorsze, skutki najtrudniej usuwalne działalności koalicji PO-PSL dotknęły mentalności społeczeństwa. Ciągle jeszcze te partie mają wielu, zbyt wielu zwolenników, by nie myśleć o nich. Potrzebne jest mądre wyjście im naprzeciw, wyjście instytucji państwowych (bo dysponuje odpowiednimi środkami), wyjście każdego z nas, komu jest droga Polska i polskość, każdemu nieobojętnemu. Elektorat PO-PSL to przecież nasi bracia, a braciom winni jesteśmy miłość...

PRACA DLA NASZYCH EUROPOSŁANEK I EUROPOSŁÓW

To są „fajne” etaty. Rozdają je raz na parę lat eurowyborcy. Można się załapać, i to czasem bez większego wysiłku i zasług. To znaczy zasługi można mieć, ale żeby zaraz nagradzać za nie doskonale płatną pracą w Brukseli i Strasburgu? Bardzo np. jesteśmy ciekawi europarlamentarnych sukcesów b. europosłanki z Łodzi, właścicielki wielkiego zakładu pogrzebowego w tym mieście; jej doświadczenie zawodowe było zapewne przydatne w Brukseli i Strasburgu? A tak niezupełnie półżartem: spalarnie śmieci wypuszczające w powietrze dioksyny to zakłady śmierci działające w majestacie prawa unijnego, z wielkim poparciem brukselsko-strasburskich pseudoekologów. Domagamy się ich natychmiastowego zamknięcia – wprowadzenia odpowiedniej ustawy Parlamentu Europejskiego. Jest praca dla naszych europosłanek i europosłów...

WARTO CZYTAĆ

Młodzież teraz coraz mniej czyta, zaryzykuję twierdzenie: już prawie wcale nie czyta. Ale myślę o czytaniu na papierze, bo e-czyta. Powszechnie, w autobusie, metrze, pociągu czy na kajaku latem, gdzie się da. T dzięki smartfonom. Więc my, starsi i starzy, nie rozpaczajmy. Dostarczajmy dobre teksty do Internetu! Piszmy do/dla Internetu. Robi to na przykład profesor Jerzy Robert Nowak, ma swój blog, dopisuje na nim regularnie nowe rzeczy, aktualne, ważne – po prostu warto je czytać (e-czytać), warto wiedzieć więcej. Warto przenosić całe książki do Internetu. Czekamy nie tylko na otwarcie blogów przez naszych najwybitniejszych profesorów patriotów. Czekamy, by się zdecydowali na wstawianie do światowej sieci całych swoich książek; to tylko od nich zależy, potrzebna jest ich wola, zainteresowanie, zrozumienie.

Dzisiaj Prawda to już coraz bardziej po prostu e-Prawda. Takie dziwne czasy nastały!

POLSKICH ZDAŃ ZŁOTA PIĘĆSETKA

16. PO nie potrafi i przede wszystkim nie chce zrozumieć, że nie rządzi i że większością sejmową dysponuje dziś inna partia, która ma prawo dokonywać zmian. Polacy dali PiS mandat do tego i polityczna hucpa Platformy Obywatelskiej nic tu nie zmieni. [Paulina Gajkowska, 2015]
17. Bez zakazu aborcji, zakazu zamrażania i niszczenia zarodków w procedurze in vitro, odrzucenia konwencji genderowej, a także zdecydowanej obrony małżeństwa – nie będzie prawdziwej zmiany naszego kraju. I o tym musimy jako konserwatyści nieustannie Prawu i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy przypominać. [Tomasz P. Terlikowski, 2015]
18. Działania PiS są powszechnie znane w Unii. [Janusz Lewandowski, 2016]
19. Polacy muszą przyjść z pomocą poważnie zagrożonej niemieckiej demokracji. [Jan Pudzikowski, 2016]
20. Nie może być tam szczęśliwa Rzeczpospolita, gdzie ani cnotliwych w uczciwości mają, ani złych karzą. [Bieniasz Budny, 1599]

Publikacja bez-ISSN-owa; wydawca: ARCHIPELAG WOLNOŚCI nr 071244, Warszawa; nakł. 100 egz. papierowych + egz. cyfrowy, dostępny w Internecie; redaktor: J. W. Rednacz; kontakt: tymczasem jednostronny.